

Agnieszka Brzostowska: Teoretyczne założenia animacji czytelnictwa

Animacja w swojej misji ma nie tylko promować sięganie do książek, ale także integrować uczestników i środowisko lokalne, ćwiczyć kreatywność, twórczość, krytyczne myślenie, wspierać poczucie własnej wartości, ćwiczyć umiejętność samodzielnego myślenia – pisze Agnieszka Brzostowska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Kultura w krótkich spodenkach?

Wspominając lektury własnego dzieciństwa, jak również obecne, myślimy o przyjemności lektury i rozrywce, którą ze sobą niosły. Mało kto z nas pozytywnie myśli o książkach, do których byliśmy zmuszeni przez rodziców czy nauczycieli. Często, proponując lektury dzieciom, zapominamy o własnych doświadczeniach, szukając w książkach dla dzieci głównie dydaktyzmu. Poprzez takie strategie czytelnicze o mało nie zaprzepaściliśmy jako społeczeństwo dorobku Tuwima i Brzechwy, których to teksty uznano wówczas za niewychowawcze i zakazywano dzieciom sięgania po tych autorów!

Jeżeli chcemy rozbudzić pasje czytelnicze u najmłodszych, to powinniśmy podsuwać im książki będące rozrywką dla nich, dotyczące ich świata i problemów oraz sprawić, aby świat lektury był magiczny i uwodzicielski.

Rozważając zagadnienie książki dla dzieci, proponuję zacząć od spaceru do najbliższej biblioteki dla najmłodszych czytelników (zazwyczaj także dla młodzieży). Pierwsza styczność po latach może wywołać zaskoczenie i zachwyt. Często pamiętamy biblioteki jako miejsca do przechowywania książek, które niezbyt zachęcały do wypożyczania. Liczne tomy, obłożone w szare okładki stały jedynie uporządkowane na półkach, a jeżeli mieliśmy szczęście, to mogliśmy liczyć na przychylność pani za biurkiem, która poleciła nam lekturę. Dzisiaj, wchodząc do biblioteki dla dzieci, zostajemy urzeczeni atmosferą miejsca – jest kolorowo, przyjaźnie, miękkie siedzenia czekają na czytelnika, a wyeksponowane książki zapraszają nas do sięgnięcia po nie. Bibliotekarze dbają także o jak najciekawsze zajęcia dodatkowe i zachęcają do pozostania w ich w instytucji dłużej.

Opisana zmiana ma swoje źródło w kilku zjawiskach. Między innymi od mniej więcej roku 2002 (także dzięki sukcesowi *Harry'ego Pottera*) obserwujemy znaczący wzrost statusu książki dla dzieci. Status książki dla najmłodszych koreluje ze wzrostem podmiotowości dziecka i nadawania rangi dzieciństwu jako okresie znacząco wpływającym na przyszłość jednostki, a co za tym idzie – całego społeczeństwa. Jednocześnie pojawia się coraz więcej głosów o ważności czytania w dobie wszechobecnego Internetu. Mnogość dostępnych filmów, stron z obrazkami i serfowanie w sieci dostarcza natychmiastowej rozrywki. Często z tego powodu czytanie książek, które wymaga skupienia i wysiłku, jest porzucane na rzecz właśnie biernego odbioru treści multimedialnych. Poprzez łatwy dostęp do streszczeń i opracowań uczeń zamiast sięgnąć do całej lektury obowiązkowej, wybiera krótszą drogę do zaliczenia przedmiotu poprzez zapoznanie się z filmową adaptacją lub skróconą wersją całości tekstu. Tym bardziej, że nowe podstawy programowe pomijają książki bliskie problemom obecnej młodzieży, ciekawe, zachęcające do sięgania po kolejne tytuły. Nowa lista lektur szkolnych promuje w większości teksty przestarzałe, niedopasowane i niezrozumiałe dla

współczesnych uczniów. Proces ten wzmacnia wdrażanie jako formy sprawdzania wiedzy testów zamiast wypracowań i dłuższych prac pisemnych. Wytyczne podstawy programowej kładące nacisk na ilość materiału do nauki, a nie jego jakość, dotyczą także stawiania na wskaźniki ilościowe w kształceniu od podstawowego do wyższego. W przeprowadzonych w 2013 roku badaniach własnych na grupie gimnazjalistów większość ankietowanych odpowiadała, że czytanie jest dla nich problematyczne, ponieważ wciąż muszą wracać do wcześniejszych stron, żeby przypomnieć sobie ciągłość fabuły. Natomiast częstym kryterium wyboru książki w bibliotece jest... liczba stron zaproponowanej przez bibliotekarza lektury!

Przeciwdziałając odejściu dzieci od czytania książek na rzecz komputera i telewizji, pedagodzy zaczęli zajmować się animacją czytelnictwa. Animacyjna praca z czytelnikiem przede wszystkim powinna przekuć skojarzenie książki z przymusem w skojarzenie czytania z przyjemnością, a możliwości takiej pracy są prawie nieograniczone, zależą głównie od chęci i pomysłowości bibliotekarza, nauczyciela czy rodzica. Animacja w swojej misji ma nie tylko promować sięganie do książek, ale także integrować uczestników i środowisko lokalne, ćwiczyć kreatywność, twórczość, krytyczne myślenie, wspierać poczucie własnej wartości, ćwiczyć umiejętność samodzielnego myślenia. Animacja czytelnictwa jest więc animacją społeczno-kulturalną, posiadającą punkt stykowy z książką (a także z innymi nośnikami tekstów literackich). Jest „tchnięciem ducha” w książkę, szeroko rozumianym „ożywieniem jej” połączonym najczęściej z twórczą pracą uczestników warsztatów animacyjnych. Jest to zespół działań wspierających i optymalizujących, zmierzający do inicjowania, stymulowania oraz kierunkowania zainteresowań czytelniczych.

Zagadnienia animacji czytelnictwa pojawiają się w środowisku bibliotekarzy w początku lat 90. XX wieku na łamach czasopisma *Biblioteka w Szkole* i *Poradniku Bibliotekarza*. Joanna Papuzińska używa wtedy sformułowania „animacja w bibliotece”, przekładając praktyki animacji społeczno-kulturalnej na pracę z książką. Od tamtej pory powstało niewiele publikacji poświęconych tej tematyce. Bibliotekarze często sięgają więc do pomysłów zagranicznych z całej Europy. Dobrym przykładem są Włochy, gdzie powstają Ludoteki (od ludus – zabawa), łączące w swoim założeniu książki ze wzbudzaniem ciekawości otaczającego świata w dzieciach poprzez różne zmysły jak dotyk i słuch. Animacja czytelnictwa jest działaniem skupionym bardziej na rozbudzeniu pasji czytania niż samej promocji książki, która często łączy się jedynie z promocją wydawnictw, własnej biblioteki lub podniesienia poziomu wskaźnika czytelnictwa.

Przykłady polskich metod, propozycji rozwiązań i scenariuszy zajęć można znaleźć w niewielkiej liczbie czasopism adresowanych do pedagogów i bibliotekarzy (najwięcej w *Biblioteka w Szkole* i *Guliwerze*), publikacjach pokonferencyjnych (jak *Dziecko Rodzina Biblioteka*, *Animacja czytelnicza w bibliotekach dziecięcych w Euroregionie Karpackim*). Pomysły na animację w bibliotece zawierają także niektóre książki poświęcone bibliotekom szkolnym (zazwyczaj w aneksach pod tytułem „Bank pomysłów”, kilka pozycji z animacji czytelnictwa jak *Animacja Czytelnictwa*, *Książka*, *Dzieci*, *Biblioteka* oraz w książkach wydawnictwa KLANZA czy najznakomitszej ostatnio publikacji *Dziecko w dialogu z tekstem literackim*. Na tym jednakże zasób polskiego księgozbioru o animacji czytelniczej praktycznie się wyczerpuje. Tak samo, jak w wydawanych ustawach, raportach, manifestach stawia się na cyfryzację środowiska szkolnego, jednak mało uwagi poświęca się samemu zachęcaniu do czytania. Pozytywne jednak jest spostrzeżenie, że zarówno w Internecie, jak i wyżej wymienionych publikacjach jest bardzo dużo propozycji działań, które można wykorzystać i zmieniać dla własnych potrzeb.

Prowadzone są również liczne szkolenia dla bibliotekarzy prowadzone przez Bibliotekę Narodową, katedrę animacji Wydziału Pedagogicznego, Centrum Aktywności Lokalnej CAL, KLANZA.

Organizowane są konkursy, tygodnie z książką, szkolne kluby dyskusyjne, godziny baśni, głośnego czytania, wydawanie gazetek z uczniami, malowanie graffiti, koła miłośników książek, inscenizacje bajek i wszelkiego typu zajęcia, aby stawiły one na ćwiczenie umiejętności rozumienia tekstów, zachęcania do poszukiwania informacji. Zajęcia animacyjne należy prowadzić w interesujący sposób ze szczególnym uwzględnieniem zasady pogłębienia, aktywizacji uczniów, łączyć teorię z praktyką i przyjemnością uczenia się. W animacji dopuszczone są różne niekonwencjonalne metody, najważniejsze, aby działania prowadzone przez bibliotekarza szkolnego przebiegały się na zewnątrz pomieszczenia bibliotecznego oraz zachęcały do czytania. Dla lepszego efektu rozbudzania czytelnictwa często proponuje się także zajęcia tworzenia informacji, aby samemu zmierzyć się z trudem tworzenia książki lub innego nośnika multimedialnego.

Animacja czytelnictwa dziecięcego powinna sięgać do form spokrewnionych z zabawą, w których dziecko uczestniczy dobrowolnie, nie jest oceniane, nie wykonuje poleceń, a bardziej pracuje twórczo i swobodnie. Takie działania powinno rozpoczynać się od jak najwcześniejszych lat życia, wprowadzając książki w świat doznań i potrzeb dziecka, ukazując powiązanie książki z otaczającym światem. Przechodząc od inicjujących, wrywkowych, pojedynczych zajęć, dochodząc do bardziej systematycznych spotkań, które muszą zawierać w sobie długofalowy cel, nie można kreować działań jedynie doraźnych, nie posiadających szerszego celu ani dłużej trwającego planu.

W całości działań animacji czytelnictwa należy pamiętać, aby również rodziców zachęcać do obcowania z dzieckiem i książką oraz uczyć ich, jak to robić i jak rozmawiać z dzieckiem o książce, aby w pełni mogła ona spełnić swoją rolę dydaktyczną w procesie wychowania, pomóc na obecnym etapie rozwoju dziecka, w tym także wzmocnić procesy budowy mechanizmów samoregulacji, wiary we własne możliwości oraz rozwijania zdolności umysłowych u dzieci.

Działania animacyjne są domeną bibliotekarzy, ale również rodzice/opiekunowie mogą urozmaicać dzieciom świat książki. Zanim jednak rozpocznie się działania z tekstem literackim, należy odpowiedzieć sobie na pytanie: dlaczego chcemy, żeby nasze dzieci czytały? Czy faktycznie w szybko zmieniającym się społeczeństwie dążącym do kultury obrazkowej jest to niezbędne? A jeżeli odpowiedź będzie twierdząca, to należy sprawić, żeby czytanie było taką samą rozrywką jak film czy gra. Nie jest to łatwe zadanie, a najważniejszym czynnikiem stanowi własna pasja do książek, bo dzieci najszybciej uczą się poprzez modelowanie oraz szybko przechwytyują emocje i nastawienia dorosłych. Im młodsze dziecko, tym większe znaczenie ma rola pośrednika. Od niego też zależy, jaką książkę da dziecku i jak mu ją przedstawi, czyli jakie skojarzenia będzie mieć dziecko z literaturą. Grażyna Lewandowicz mówi, że pierwszą książkę można dać dziecku do ręki już około 5-6 miesiąca życia, jednak pamiętając, że będzie ona dla niego tylko zabawką – będzie nią manipulować, brać do buzi, a nie czytać, nawet obrazki nie będą mieć dla niego jeszcze raczej żadnego sensu. Natomiast poprzez badanie, dotyk w czasie pierwszych miesięcy życia książka już zaczyna wpierać rozwój dziecka – ćwiczy jego zdolności manualne, rozbudza ciekawość poznawczą. Przechodząc od takiej formy obcowania z lekturą poprzez książeczki z najprostszymi obrazkami przedmiotów dnia codziennego (nocniczek, smoczek) do książek z prostą fabułą i bogatszymi obrazkami, a kończąc na długich historiach bez ilustracji, dziecko poznaje świat literatury i bohaterów

literackich. Drugim czynnikiem jest podanie ciekawej lektury, która, jak mawia prof. Leszczyński – „będzie uwodzić młodego czytelnika”. To my, dorośli – rodzice, opiekunowie, pedagodzy kształtujemy przyszłe upodobania czytelnicze dzieci, ich gust, no i oczywiście sposoby myślenia. Najmłodsze dziecko samo nie potrafi jeszcze ocenić wartości książki, którą mu się przedstawia, przy czym z otoczenia chłonie wszystko, a każda pozycja książkowa pozostawia ślad w pamięci dziecka. Od nas zależy, jakie dziecko będzie mieć skojarzenia z książką i jak ją zrozumie. I od nas zależy, z jakimi książkami dziecko się zetknie, czy przypadkiem nie zniechęcimy go do poznawania literatury.

Rola dorosłego jest więc w animacji czytelnictwa bardzo ważna, od doboru książki, metod pracy po przygotowanie zajęć. Tutaj należy dodać, że nie tylko wartość merytoryczna książki jest tak istotna. Bibliotekarz, rodzic czy opiekun – powinien także wprowadzić odpowiedni nastrój do czytania oraz omawiania lektury. Powinien znać problemy i pytania, na które prezentowana książka odpowiada. Powinien przedstawiać lekturę z pasją i cierpliwością oraz przede wszystkim uwzględniać dziecko – jego spostrzeżenia, pytania, preferencje i odbiór tekstu, rozumiejąc, że może być zupełnie odrębne od naszego.

Efekty działań animacyjnych bibliotekarzy najlepiej zobaczyć podczas zbliżającej się Nocy Bibliotek, która w tym roku odbędzie się 3 czerwca.

Agnieszka Brzostowska